

Czy nauka to jedyne zadanie dziecka?

Niepokoje rodziców dotyczą braku postępów w nauce dziecka lub też drastycznego obniżenia ocen w stosunku do lat poprzednich. Szukanie przyczyn nasuwa wiele powodów. Jeśli jest to klasa pierwsza gimnazjum to zmiana szkoły, nauczycieli, rówieśników, dużo nowych przedmiotów i związanych z nimi obowiązków jest wystarczająca, aby dziecko – zwłaszcza to wrażliwe czy też zbyt rozpieszczone przez rodziców, na jakiś czas się nieco zagubiło. Każda zmiana wymaga czasu potrzebnego na zaadaptowanie się do nowych warunków. Jeśli dotyczy to uczniów klas starszych, przyczyny będą inne. W rozmowie z pedagogiem pada często zapewnienie rodzica „ja niczego od syna/córki nie wymagam, on/ ona ma się tylko uczyć”. To wspaniałe i ważne, że rodzice przywiązują wagę do zdobywania wiedzy, zwłaszcza, jeśli rzeczywiście chodzi o nią, a nie tylko coraz lepsze oceny, ale czy słuszne jest, że „dziecko ma się tylko uczyć”?

Każdy człowiek zgodnie z teorią hierarchii potrzeb A.H. Masłowa ma m.in. potrzebę uznania. Zamyka się w niej potrzeba sukcesu, szacunku, znaczenia i prestiżu. Dziecko jest szczęśliwe, kiedy słyszy pochwałę. Potrzebuje informacji, że rodzice są z niego dumni, że dostarcza im radości. Jeżeli powodem do zadowolenia z syna lub córki jest wyłącznie nauka to, co z tymi gimnazjalistami, którzy nie są w stanie mieć w nowej szkole tak dobrych ocen, jak w podstawówce? Piątki i szóstki wypisane na świadectwie są istotne, ale nie mogą być najważniejsze. Wychowanie to także umiejętność współpracy i zgodne współżycie z innymi. Tego dziecko uczy się w rodzinie. W szkole rozwija tę umiejętność funkcjonując w grupie. Uczeń gimnazjum, a najlepiej już bardzo małe dziecko – powinno z wielu powodów mieć obowiązki domowe. Jeden z nich to właśnie okazja, aby zasłużyć na pochwałę za dobrze wykonane zadanie, które mu powierzono. Może to nieco zniwelować brak uznania z powodu braku sukcesów w nauce. Kolejny to prawidłowy rozwój społeczny, dojrzewanie w poczuciu wartości, przydatności w rodzinie i nauka bezinteresownych działań. Powierzenie dziecku jakiegś odpowiedzialności sprawia, że czuje się ono potrzebne, wpływa pozytywnie na poczucie wartości. Po trzecie, praca typu – odkurzenie, wyniesienie śmieci, zakupy jest okazją do przerw w nauce, a one są bardzo wskazane. Wysiłek fizyczny dotlenia mózg, a przez to wpływa korzystnie na jego wydolność. Ruch to również odciążenie kręgosłupa, zmuszonego do wielogodzinnego znoszenia pozycji siedzącej w szkole i podczas odrabiania zadań domowych. Po czwarte, obowiązki nie związane z nauką to nabywanie umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach, to ważna, choć bez szóstek – nauka samodzielności.

Warto wdrażać dzieci do obowiązków. Wykonają je perfekcyjnie, jeśli rodzice dadzą im szansę, aby mogły się ich nauczyć, proponując obowiązki adekwatne do wieku dziecka. W szkole jest również wiele okazji do pozytywnego zaistnienia ucznia i zaspokojenia potrzeby uznania. Młodzież chętnie angażuje się w bezinteresowne działania w wolontariacie – zbiórki żywności, pomoc dzieciom z domów dziecka. Doskonałą okazję do odnoszenia sukcesów stwarzają też koła zainteresowań.

Chwalenie i docenianie dziecka za różne formy aktywności może wpłynąć pozytywnie na poprawę w nauce, spowodować otwarcie się ucznia na kolejne sukcesy.

Bożena Paruch

Pedagog szkolny i doradca zawodowy
Don Bosco 4/2014